

MOS WOLA Warszawa

<http://moswola.pl/mos/aktualnosci/13444,Zloto-na-Mazowszu-cieszy-ale-to-dopiero-pierwszy-przystanek.html>
19.04.2024, 00:28

Strona znajduje się w archiwum.

Złoto na Mazowszu cieszy, ale to dopiero pierwszy przystanek

O Mistrzostwach Mazowsza Juniorów, grze w drużynie seniorskiej, lidze włoskiej i planach na przyszłość z jednym z czołowych zawodników MOS Wola Warszawa Ernestem Kaciczakiem rozmawia redaktor Marcin Kalicki.

Marcin Kalicki: Czy siatkówka to była dyscyplina, którą chciałeś uprawiać od zawsze czy miałeś także inne dyscypliny, które pochłaniały Twój czas?

Ernest Kaciczak: Na początku trenowałem piłkę nożną, jak każdy chłopiec chciałem być jak Messi czy Ronaldo.

M.K.: Ale ostatecznie wybrałeś siatkówkę. Jak trafiłeś do MOS-u Wola?

E.K.: Do MOS-u trafiłem przez Siatkarskie Ośrodki Szkolne, do których uczęszczałem w gimnazjum. Na jednym z turniejów dostrzegł mnie trener Krzysztof Felczak, nawiązał ze mną kontakt i od liceum kontynuuje naukę w stolicy.

M.K.: W niedawno odbywających się Mistrzostwach Mazowsza Juniorów wywalczyłeś złoty medal. To dla Ciebie największy sukces?

E.K.: Nie, mam w dorobku medale Mistrzostw Polski, więc to tylko krok w kierunku realizacji naszych założeń



Informator
Stolicy
PISZEMY O RZECZACH WAŻNYCH



przedsezonowych. Złoto na Mazowszu cieszy, ale to dopiero pierwszy przystanek. Miejmy nadzieję w drodze do najważniejszego turnieju finałowego.

M.K.: W Radomiu zostałeś wybrany zawodnikiem drużyny całego turnieju finałowego Mistrzostw Mazowsza Juniorów. Jakie to uczucie?

E.K.: Nagrody indywidualne zawsze dodają smaczku, lecz w naszej dyscyplinie liczy się triumf końcowy zespołu.

M.K.: Bardzo dobre występy w drużynie juniorów zaowocowały powołaniami do kadry seniorskiej. Jakie elementy gry musisz jeszcze poprawić, a w jakich czujesz się mocny?

E.K.: Czuje, że stale rozwijam swoje umiejętności pod każdym względem technicznym, jak i motorycznym.

M.K.: Gdzie chciałbyś kontynuować swoją karierę?

E.K.: Nie myślę teraz o tym. Każdy ma swoje marzenia. Ja na razie skupiam się na nadchodzących wydarzeniach. Zobaczymy, co przyniesie los.

M.K.: Klub z PlusLigi, do którego chciałbyś trafić to?

E.K.: Granie w PlusLidze to ogromne wyróżnienie, lecz najbardziej chciałbym wystąpić w barwach PGE Skry Bełchatów.

M.K.: Wielu z zawodników MOS-u chciałoby grać w lidze włoskiej. A dla Ciebie, jaka jest najlepsza liga na świecie?

E.K.: Myślę, że właśnie liga włoska jest aktualnie najlepsza.

M.K.: Lube Civitanova czy Trentino?

E.K.: Perugia (śmiech)

M.K.: Jaki cel stawiasz przed sobą w tym roku?

E.K.: Każdy chce wygrywać, my też z meczu na mecz się rozkręcamy. Chciałbym zakończyć sezon w kwietniu na

Finałach Mistrzostw Polski Juniorów. Mamy zespół, który jest w stanie to osiągnąć. Jeśli zdrowie pozwoli, to skutecznie możemy bić się z każdym przeciwnikiem, który stanie nam na drodze.

M.K.: Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w walce o tytuł mistrzowski.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)